

Milczenie i mowa Maryi (5)



Pierwsze milczenie Maryi

“Dziewica troszczy się o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem, i duchem”; *Virgo cogitat quæ Domini sunt, ut sit sancta corpore, et spiritu.* (1 Kor 7, 34)

Milczenie spowija pierwszych kilkanaście lat Jej życia. W chwili pełnego skupienia milczenia nawiedza Ją archanioł. Milczenie i skupienie przygotowują również nas na przyjęcie Bożego Słowa i objawienie Bożej Woli. W zgiełku, w hałasie, w natłoku myśli trudno jest dosłyszeć głos Boga. Ikonografia przedstawia nam zazwyczaj Maryję w chwili Zwiastowania, pogrążoną w modlitwie. Uczy nas Ona wsłuchiwania się w głos Boga.

Matematyczka Maria Gaetana Agnesi już w wieku pięciu lat była wychwalana za swadę, z jaką mówiła w obcym języku. Podziwiamy muzyczny geniusz siedmioletniego Mozarta czy skrzypka Jaszy Heifetza. Osiemnastoletnia Joanna d’Arc swoimi przemowami budziła ducha walki w ogromnej armii. Wielcy poeci i matematycy nierzadko ogłaszali swoje największe dzieła jako dwudziestolatkowie. Maryja – milczała. Derouville pisze o Niej:

„Królowo cnót, do Ciebie się zwracam po naukę milczenia, abym mówił tylko wtedy, gdy potrzeba. Ty w wysokim stopniu posiadałaś cnotę umartwienia języka. Zatem lepiej niż wszyscy inni możesz mnie nauczyć, jak się ćwiczyć w tej cnocie”. (A.

Oczywiście, prawdą jest, że Maryja lepiej niż ktokolwiek może nas nauczyć dobrego milczenia. Trudno jednak przyłożyć do Jej milczenia miarę naszego umartwienia języka. Czym głębsze wszak życie duchowe, tym większa miłość milczenia. Czym kto jest bliżej Boga, tym chętniej słucha... Maryja wsłuchiwała się w Słowo; to dlatego Pan Jezus nie skarci Jej, lecz pochwali, kiedy kobiecie wysławiającej Jej łono i piersi odpowie: „Owszem, ale przecież błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11, 28). To czyniła Najświętsza Panna w każdy dzień swojego życia.

To czyniła również, kiedy przyszedł do Niej niebieski posłaniec. Wrócimy do tej sceny, rozważając dwa pierwsze słowa Maryi. Teraz zwróćmy uwagę na głęboką ciszę, w której one rozbrzmiały... Po pierwsze, kiedy przyszedł do Niej archanioł, Maryja pogrążona była w cichej modlitwie wewnętrznej. Po drugie, skoro przemówił do Niej, Maryja nie spieszyła się z odpowiedzią. Święty Łukasz powie o Niej, że „zachowywała” i „rozważała w swoim sercu” Boże sprawy (por. Łk 2, 19). I teraz nie inaczej czyni: „Ona zmieszała się na te słowa i rozważała, co miałyby znaczyć to pozdrowienie” (Łk 1, 29). Święty Ambroży w sławnym fragmencie swojego komentarza do Ewangelii wg św. Łukasza pisał:

„Ucz się od Dziewicy obyczajów, od Dziewicy ucz się skromności; mówienia ucz się od Dziewicy, ucz się tajemnicy. (...) Sama była w domu, gdzie żaden mężczyzna nie mógł Jej zobaczyć; tylko Anioł mógł Ją znaleźć. Sama bez towarzystwa, sama bez świadków. Tam, gdzie żadne słowo niestosowne zgorszyć Jej nie mogło, tam Anioł Ją pozdrawia”. (Św. Ambroży, In Lucam, II, 8.)

Święty Wawrzyniec z Brindisi zwraca uwagę na szczególną godność wszystkich bohaterów tej sceny, nie pomijając nawet świętego Józefa, o którym fragment Ewangelii wspomina tylko

jako o oblubieńcu Maryi. Po pierwsze, mamy tu wszystkie trzy Osoby Trójcy Przenajświętszej: „posłał Bóg” – „poczniesz i porodzisz Syna” – „Duch Święty zstąpi na Ciebie”. Wielka jest także godność posła, którym jest archanioł. Ta jednak, do której posłaniec przychodzi, jest Królową Aniołów.

Kiedy Gabriel wyjawia swoje poselstwo, Maryja zapewne znów przez chwilę milczy, rozważając je – a potem zadaje swoje pytanie. Wreszcie, kiedy upewnia się, że poselstwo prawdziwie pochodzi od Boga i że prawdziwie Wolą Najwyższego jest, aby Słowo stało się ciałem w Jej łonie, Maryja przemawia. Jakże dostojna cisza otacza to najważniejsze słowo wypowiedziane kiedykolwiek przez człowieka! Jeśli w chwili wyboru papieża oczy wszystkich kardynałów wbijają się w elekta, którego dziekan świętego kolegium pyta, czy przyjmuje wybór – o ileż bardziej oczy wszystkich stworzeń winny w tej chwili patrzeć na Maryję, a ich uszy wsłuchiwać się w mające paść słowo! Zbawienie świata zawiśnie pewnego dnia na drzewie krzyża. Teraz wisi na wargach Maryi. To Jej słowo nieskończenie potężne i nieskończenie piękne będziemy rozważać później – teraz zanurzymy się w poprzedzającym je milczeniu. Ksiądz Walenty Załuski tak opisuje to milczenie:

„Maryja klęczy nieporuszona, ze spuszczonej oczami, z rękoma na piersi na krzyż złożonymi, milcząca, prawie drżąca, choć mężna i spokojna. O, gdyby rodzaj ludzki wiedział, co się dzieje w tym ubogim domku nazaretańskim, i jaka sprawa się traktuje między Bogiem a tą Dziewicą! Od słowa Jej, jakie wyrzeknie, zależy Wcielenie Syna Bożego, a więc odkupienie świata całego. Toteż na Jej zezwolenie czeka niebo i wszystkie chóry anielskie, których ma zostać Królową, na Nią zwrócone są oczy dusz w otchłaniach będących, czekających wyzwolenia, ku Niej zwracają się serca sprawiedliwych i spojrzenia Proroków. O córko – zdają się ku Niej wołać Adam, Ewa i Ojcowie święci – o córko, daj niebieskiemu posłowi odpowiedź, przyjmij Boskiego Syna, daj przyzwolenie swoje! (...) Czekają Anioł na odpowiedź i my, o Pani, czekamy na

słowo zmiłowania twego, mówi św. Bernard, my pod wyrokiem potępienia jęczący. Oto Bóg daje do rąk Twoich cenę zbawienia naszego. Skoro zezwolisz, wnet zbawieni będziemy. I Bóg sam, jak upodobał piękność Twoją, tak pragnie zezwolenia Twego, przez które postanowił świat zbawić". (W Załuski, Żywot Najświętszej Maryi Panny, s. 72)

Źródło: O. Wawrzyniec Maria Waszkiewicz, *Milczenie i mowa Maryi*, Rosa Mystica, Wrocław 2023, ss. 45-49 (CC BY-ND).

Ilustracja: Bartolomé Esteban Murillo, *Zwiastowanie*, Rijksmuseum Amsterdam (public domain via wikimedia).